

UZDROWIENIA CHARYŻMATYCZNE

W rozdziale dwunastym Pierwszego Listu do Koryntian św. Paweł trzy razy mówi o uzdrowieniach charyzmatycznych. Nigdy jednak nie nazywa nikogo „uzdrowicielem”, ani też posiadającym „charyzmat uzdrawiania ludzi”. Trzykrotnie używa on greckiego terminu — *charismata iamatôn* (1 Kor 12, 9. 28. 30), co dosłownie znaczy: „charyzmaty uzdrowień”. Zgodne użycie obu wyrazów w liczbie mnogiej sugeruje, że św. Paweł traktował każde uzdrowienie jako „łaskawy dar”. Takie jest właśnie obecne rozumienie terminu „charyzmat”

Z kolei wypowiedź św. Pawła: „Innemu (są dane) charyzmaty uzdrowień” (12, 9) oraz jego pytanie: „Czy wszyscy posiadają charyzmaty uzdrowień?” (12, 30), sugerują, że kiedy mówi on o ludziach, którzy „posiadają charyzmaty uzdrowień”, to ma na myśli nie tych, którzy są uzdrowieni, lecz tych, którzy posiadają zdolność charyzmatycznego uzdrawiania ludzi.

Należy też odnotować, że św. Paweł, mówiąc o różnych charyzmatach w 1 Kor 12, rozróżnia pomiędzy cudami i uzdrowieniami charyzmatycznymi. Wskazuje na to, że „uzdrowienie”, aby było charyzmatyczne, nie musi być koniecznie cudowne. Wystarczy, że doświadcza się je jako „łaskawy dar”, całkowicie dobrowolny, nie biorący pod uwagę czyichś zasług; — jako objawienie absolutnej wolności Ducha Świętego, który udziela Swych darów tak jak chce.

W tradycji katolickiej była zawsze obecna wiara w to, iż Bóg, odpowiadając na czyjąś modlitwę, dokonuje niekiedy uzdrowień, które przekraczają oczekiwania osoby proszącej. Wiare tę umacniało doświadczenie takich charyzmatycznych uzdrowień w każdym wieku historii Kościoła. Z biegiem czasu modlitwa o uzdrowienie oraz wiara w to, iż modlitwa ta zostanie wysłuchana, zaczyna się łączyć bardzo ściśle, chociaż nie wyłącznie, z wzywaniem świętych, czcią ich relikwii oraz pielgrzymowaniem do grobów, gdzie te relikwie były złożone, lub gdzie miały miejsce objawienia. Katolicy nie mieli zwyczaju oczekiwać takich uzdrowień jako skutku modlitwy zwykłych ludzi, ofiarowywanych wzajemnie za siebie, pomimo nawoływania w Liście św. Jakuba: „Módlcie się jeden za drugiego, abyście odzyskali zdrowie” (Jk 5, 16).

Jednakże w minionych dwu dekadach wiara wielu katolików

w skuteczność modlitw zanoszonych przez zwykłych chrześcijan, jeden za drugiego w celu uzdrowienia, została pobudzona przez ich uczestnictwo w odnowie charyzmatycznej. Modlitwa w intencji chorych jest jedną z bardziej charakterystycznych form działalności różnych grup modlitewnych tej odnowy. W czasie każdego spotkania modlitewnego przewidziany jest zazwyczaj moment modlitwy wstawienniczej, która prawie zawsze zawiera prośbę o uzdrowienie chorych. Po spotkaniu modlitewnym ci, którzy okazali szczególny dar modlitwy z innymi ludźmi, pomagają tym, którzy czują potrzebę dłuższej i bardziej osobistej modlitwy. Bardzo często bywa tam miejsce na modlitwę o uzdrowienie, czy to fizyczne, czy duchowe. Uczestniczący w tych spotkaniach modlitewnych uczą się, jak być pomocnym dla chorych ludzi, modląc się z nimi i pomagając im modlić się o swe własne uzdrowienie.

Najbardziej charakterystyczną cechą modlitwy za chorych w odnowie charyzmatycznej jest żywa wiara w Bożą moc zdolną uleczyć wszystkie nasze choroby, czy to fizyczne, czy duchowe, niezależnie od tego, czy są one uleczalne, czy też nie. Wiara ta bywa umacniana przez dzielenie się swymi doświadczeniami w trakcie spotkań modlitewnych i przez literaturę odnowy, jak też, w wielu przypadkach, przez osobiste doświadczenie uzdrowienia jako odpowiedzi na modlitwę — czy to będąc samemu uzdrowionym, czy też będąc świadkiem uzdrowienia innych.

Oczywiście, nikt nie może doświadczyć, ani stwierdzić, że na modlitwę za chorych Bóg zawsze odpowiada fizycznym uzdrowieniem. Lecz, z drugiej strony, jest wystarczająco wiele fizycznych uzdrowień, nawet niezwykłych, dokonujących się na skutek modlitwy chorej osoby, aby obudzić i umocnić wiarę wielu katolików w Bożą moc uzdrawiania i w Jego zamiar udzielania tych darów w odpowiedzi na modlitwę zwykłych chrześcijan.

Niektórych ludzi, zaangażowanych w odnowę charyzmatyczną, wielokrotne doświadczenie nadzwyczajnych uzdrowień względem tych, za których się modlili, doprowadziło do przekonania, że Bóg wzywa ich w specjalny sposób do posługi modlitwy zachorych. Są to ludzie, których — według terminologii Pawłowej — „są dane charyzmaty uzdrowień” Występuje tutaj analogia do daru prorocтва. Z jednej strony istnieje prorocтво zbiorowe, mocą którego każdy członek zgromadzenia może być pobudzony do mówienia „słów od Pana”, i jest także powołanie prorockie, mocą którego człowiek zostaje szczególnie wezwany, aby być przekazicielem Słowa Bożego do swego ludu. Analogicznie, są uzdrowienia, które dokonują się okazjonalnie, w odpowiedzi na modlitwę grupy czy też niektórych jej członków, i jest typ uzdrowień do-

konywanych przez posługę pewnych osób, który ukazuje, że jest to ich specjalny dar i powołanie od Boga. Analogia zawiera się także w tym, że jak powołanie prorockie nie nadaje habitualnej mocy prorokowania (prorok musi czekać, aż Bóg skieruje do niego Swe Słowo), tak też posługa darem uzdrawiania nie nadaje habitualnej mocy uzdrawiania ludzi (to Bóg uzdrawia, kiedy chce, i tych, których chce, objawiając Swoją moc przez ludzką posługę i modlitwę). Dlatego też zwodnicze jest mówienie o takich ludziach jako o „uzdrowicielach”. Terminu tego, jak zauważyliśmy, nie używał św. Paweł.

Pytanie, które dość często pojawia się w różnych dyskusjach o uzdrowieniach charyzmatycznych, dotyczy tego, dlaczego niektórzy ludzie zostają uzdrowieni na skutek modlitwy, a inni nie. Myślę, że rozwiązanie tego problemu zawiera się w naturze i celu uzdrowień charyzmatycznych. Może być to lepiej zrozumiane w świetle Jezusowej posługi uzdrawiania.

Dawid Stanley — biblista zajmujący się Nowym Testamentem, ukazał w swym studium, jak Ewangelie synoptyczne prezentują znaczenie Jezusowej posługi uzdrawiania¹. Wykazał on, że uzdrowienia dokonane przez Jezusa stanowią integralną część Jego kampanii przeciwko tej mocy, jaką zło posiada nad rodzajem ludzkim.

Dla Marka, uzdrowienia dokonane przez Jezusa są wstępnym, frontalnym atakiem na „królestwo” szatana. Jezus przyszedł po to, aby zainaugurować królestwo Boga w historii. Musiał On zacząć od przełamania panowania zła nad światem, od wyzwolenia ludzi z niewoli szatana².

Mateusz szczerze aprobeuje to Markowe patrzenie na Jezusowe uzdrowienia jako na ważny element w Jego kampanii zmierzającej do zniszczenia „królestwa” szatana na ziemi³.

Łukasz ukazuje Jezusa widzącego w Swych uzdrowieniach wstępną porażkę zła⁴. Wszystko to odzwierciedla biblijne patrzenie na chorobę i śmierć jako na konsekwencje grzechu. Dlatego właśnie śmierć i choroba ukazują moc, jaką szatan posiada nad upadłym rodzajem ludzkim.

Uderzający wyraz tego znajdujemy w słowach Jezusa o ułomnej kobiecie: „Czyż więc nie należało uwolnić w dzień szabat tej oto córki Abrahama, którą szatan więził przez 18 lat?” (Łk 13, 16).

¹ David Stanley SJ, *Salvation and Healing, The way* 10 (1970) 298—317.

² Tamże, s. 307—308.

³ Tamże, s. 311.

⁴ Tamże, s. 314.

Jednocześnie musimy też zauważyć, że Stanley bardzo ostrożnie mówi o Jezusowych uzdrowieniach jako o „wstępny” ataku na królestwo szatana, jako o „wstępnej” porażce zła. Uzdrawienia nie stanowią bowiem całkowitego zwycięstwa nad śmiercią, które dopiero ma nastąpić. Łukasz dość wyraźnie przenosi orientację Jezusowych uzdrowień na Jego przyszłą chwałę.

W oczach Łukasza główne znaczenie Jezusowych uzdrowień polega na tym, że wskazują one na Jego przyszłe panowanie nad światem... Cuda Jezusa są dla Łukasza przede wszystkim symbolem tego zbawienia, które Pan wyświadczy ludziom ⁵.

Kluczem do zrozumienia roli Jezusowych uzdrowień jest więc patrzenie na nie jako na zapowiedź przyszłego zwycięstwa nad mocą, jaką śmierć posiada nad rodzajem ludzkim. Są one prawdziwymi znakami tego przyszłego zwycięstwa, ponieważ każde uzdrowienie jest prawdziwym, nawet jeżeli tylko częściowym i czasowym, zwycięstwem nad śmiercią. A śmierć w ujęciu biblijnym jest nie tylko rzeczywistością życia organicznego, lecz — jako konsekwencja grzechu — jest też objawieniem mocy szatana. Śmierć jest wrogiem Boga, wrogiem, który zostanie pokonany jako ostatni (por. 1 Kor 15, 26).

Jezusowe uzdrowienia wskazują więc na Jego przyszłe panowanie nad światem. W obecnym czasie każde zwycięstwo nad śmiercią, nawet tylko częściowe i czasowe, jest znakiem wskazującym na całkowite zwycięstwo, które ma dopiero nastąpić. Każde uzdrowienie z choroby jest znakiem tego „odkupionego ciała” (Rz 8, 23), na które musimy wciąż oczekiwać w nadziei. Innymi słowy, jest ono antycypacją i symbolem ostatecznego zbawienia całej naszej jaźni, ciała i duszy, które dokona się dopiero w chwili naszego zmartwychwstania do życia wiecznego.

To wyjaśnia nam, dlaczego Jezus nie tylko sam poświęcił wiele czasu w swym publicznym życiu na uzdrawianie ludzi, lecz również wysłał Swych uczniów z władzą uzdrawiania, i dlaczego w ciągu całej historii Kościoła Duch Święty nieustannie rozdziela „charyzmaty uzdrowień” Kościół, jako Ciało Chrystusa i Jego Oblubienica, uczestniczy w kampanii przeciwko szatanowi. Uzdrawienia, które dokonują się jako odpowiedź na modlitwę, są — podobnie jak uzdrowienia dokonane przez Jezusa — znakiem zwycięstwa, które odniósł On nad śmiercią przez Swe zmartwychwstanie, i znakiem ostatecznego zwycięstwa, w którym Kościół będzie uczestniczył, kiedy zostanie pokonany „ostatni wróg” — śmierć (por. 1 Kor 15, 26).

⁵ Tamże, s. 313—314.

Uzdrowienia charyzmatyczne należy więc rozumieć jako obecne znaki przyszłego „zmartwychwstania naszych ciał”, ale nie jako pełne spełnienie tego zmartwychwstania. Są one ważnymi i skutecznymi znakami, nawet jeżeli nie możemy liczyć, że zostaną udzielone w jakimś szczególnym przypadku. Musimy bowiem ciągle pamiętać, że uzdrowienia te jako rezultaty modlitwy są charyzmatycznymi darami. A naturą charyzmatów jest to, że objawiają one nieograniczoną wolność i nie dające się przewidzieć działanie Ducha Świętego. Duch Święty jest wolny i dokonuje uzdrowień przez kogo chce i komu chce.

Jezusowe uzdrowienia były również charyzmatycznymi znakami. Nie zlikwidował On chorób, które dręczyły i nadal dręczą rodzaj ludzki. Leczył ludzi chorych, których osobiście spotykał w czasie swej krótkotrwałej posługi na bardzo małym skrawku Imperium Rzymskiego. Naśladowcy Chrystusa ponieśli Jego przesłanie o zbawieniu, aż do krańców znanego im świata. Ich przepowiadaniu towarzyszyły znaki Chrystusowego panowania nad potęgą szatana, objawiające się w uzdrawianiu chorych i wskrzeszaniu zmarłych do życia. Ale nigdy nie zlikwidowali oni chorób i dolegliwości na świecie.

Traktowanie charyzmatycznych uzdrowień jako znaków wskazujących na zwycięstwo nad śmiercią, która jest wciąż obecna na świecie, pomaga nam uznać fakt, że niektórzy ludzie zostają uzdrowieni na skutek modlitwy, a inni nie. Pomaga to również w uświadomieniu sobie tego, że o ile uzdrowienie z choroby na skutek modlitwy jest rodzajem zwycięstwa nad śmiercią, to nie jest to jedyny rodzaj zwycięstwa nad śmiercią, jakie może być odniesione. Np. męczeństwo było zawsze uznawane za zwycięstwo nie tylko nad ludzką tyranią lecz również nad szatanem i jego królestwem śmierci. Natomiast modlący się o uzdrowienia w ruchu odnowy charyzmatycznej doświadczali, że najczęstszym rezultatem takiej modlitwy jest duchowe uzdrowienie, które jest częściej bardziej imponującym zwycięstwem Bożej łaski i ludzkiego ducha nad potęgą zła, niż mogłoby nim być fizyczne uzdrowienie.

Czasem słyszy się argument: „Jezus uzdrawiał każdego, kto prosił Go z wiarą. Dlatego też, jeśli prosimy Go z głęboką wiarą, możemy być pewni, że zostaniemy uzdrowieni” Błędem w tym rozumowaniu jest to, że nie bierze się pod uwagę wyjątkowego charakteru krótkiego okresu Jezusowej działalności publicznej, jako czasu przeznaczonego na dokonywanie znaków mesjańskiego królestwa przełamującego i niweczącego władzę szatana. Ten czas osobistego spotkania Jezusa, jako Człowieka podległego cierpieniu i śmierci, z cierpiącymi ludźmi — mężczyznami i kobietami, to nie-

powtarzalny okres w historii świata. Z tego, że Jezus uzdrawiał wszystkich, których spotkał na Swej drodze w czasie tych kilku lat, nie możemy wyciągać jakiejś zasady, która zobowiązywałaby Go do uzdrawiania wszystkich, którzy proszą Go o uzdrowienie teraz, nawet jeżeli mają oni tak wielką lub większą jeszcze wiarę niż mieli kalecy, trędowaci i ślepi, których Jezus spotykał na drogach Palestyny.

Uzdrowienia charyzmatyczne są całkowicie darem łaski i dlatego są to znaki nie dające się przewidzieć. Nie ma sposobu, aby poznać, czy Bóg zamierza działać taki znak, o ile On sam nie objawi nam Swoich zamiarów. Bóg bowiem objawia czasem swój zamiar uzdrowienia, który jest skutkiem modlitwy. Niektórzy ludzie, wezwani w specjalny sposób do posługi modlenia się o uzdrowienia dla innych, otrzymują również, przynajmniej okazjonalnie, „słowa poznania”, dzięki którym wiedzą, czy Bóg zamierza uzdrowić osobę, w intencji której się modlą, lub też wiedzą, kto jest aktualnie uzdrawiany. Ale poza takim rodzajem prywatnego objawienia nie wiemy, w jaki sposób Bóg zamierza odpowiedzieć na modlitwy o uzdrowienie. Oczywiście, możemy być pewni, że sły-
szy On i odpowiada na modlitwy, które zanoszone są w wierze. Lecz, jak już zaznaczano, istnieje więcej niż jeden tylko rodzaj uzdrowienia i więcej niż jeden rodzaj zwycięstwa, jakie może być odniesione nad śmiercią.

Maria i Marta prosiły Pana, aby uzdrowił ich brata Łazarza. Kiedy Jezus przybył, każda z nich powiedziała ze smutkiem: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł” (J 11, 21. 32). Ale wiemy, że ich modlitwa nie została bez odpowiedzi. Przerosła wszelkie ich oczekiwania: — brat wyszedł z grobu. Jezus bowiem powiedział do Swych uczniów: „Choroba ta nie zmierza ku śmierci, lecz ku chwale Bożej” (J 11, 4).

Tak więc, kiedy modlimy się o uzdrowienie, nie pouczajmy Boga, w jaki sposób ma odpowiedzieć na naszą modlitwę. Powinniśmy modlić się z całkowitym zawierzeniem w Jego pełną miłości troskę o chorą osobę, lecz również z pokornym uznaniem faktu, że nie wiemy, podobnie jak Maria i Marta, jaki rodzaj zwycięstwa nad śmiercią przyniesie większą chwałę Bogu.

tłum. **Zdzisław Słomka SAC**